



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (7.)
w dniu 9 lutego 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2016 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: 01 – Kancelaria Prezydenta RP; 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji; 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego; 83 – Rezerwy celowe; 85 – Budżety wojewodów ogółem; a także planów finansowych: Funduszu Promocji Kultury; Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej; Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (druk senacki nr 76, druki sejmowe nr 146, 194 i 194-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Fedorowicz)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Witam bardzo serdecznie.

Stwierdzam, że jest kworum.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

W porządku obrad mamy punkt: rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2016 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji; druk senacki nr 76, druki sejmowe nr 145, 194 i 194-A. W materiałach są podane numery części, załączników, planów finansowych, które zajmują prawie stronę, mam nadzieję, że nie muszę państwu tego czytać.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma.

Zgodnie z regulaminem pytam: czy w posiedzeniu biorą udział przedstawiciele lobbystów? Nie.

Nadszedł czas na przywitanie gości.

Pani Aniu, Pani Renatko, proszę mi dać listę gości.

Witam serdecznie panią minister Małgorzatę Sadurską, szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...

(Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska: Dzień dobry.)

...i panią Grażynę Ignaczak-Bandych, dyrektora generalnego z kancelarii. Dzień dobry.

(Dyrektor Generalny Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych: Dzień dobry.)

Pan minister Jarosław Sellin...

(Głos z sali: Przybędzie...)

...przybędzie. Są też z nami: pan Wojciech Kwiatkowski – witam serdecznie, Panie Dyrektorze; pan minister Dworak – bardzo serdecznie witam pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; pani Małgorzata Szelachowska, pan dyrektor Jacek Kuffel oraz pan Adam Dzbański. Witam serdecznie. Równie gorąco witam pozostałych gości.

Rozpoczynamy rozpatrywanie tych punktów po kolei.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu panią minister Sadurską, szefową Kancelarii Prezydenta. Rozpatrujemy część 01 rozdział 92123 „Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa”. Proszę bardzo, Pani Minister.

Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Powiem bardzo krótko. Na rok 2016 został zaplanowany fundusz w wysokości 30 milionów zł, tak jak to było w roku ubiegłym. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa powstał w 1985 r. i od tamtej pory funkcjonuje. Pieniądze z tego funduszu, których Kancelaria Prezydenta jest dysponentem, znajdują się w części 01 budżetu państwa. Przekazujemy je za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego do Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Z tych pieniędzy są odnawiane zabytki. Dzieje się tak już, można szybko policzyć, przez ponad 30 lat.

Od razu powiem, że jeżeli chodzi o koszt utrzymania biur SKOZK, to jest zaplanowany na 630 tysięcy zł. Etatów jest 4,6 i na tych cząstkach etatu zatrudnionych jest w sumie 6 osób. Gdyby były jakieś dokładniejsze pytania odnośnie do funkcjonowania SKOZK czy planów SKOZK na 2016 r. – co planuje SKOZK, jakie zabytki odnowi, jakie działania chce podjąć w bieżącym roku – to poprosiłam o przybycie na dzisiejsze posiedzenie pana dyrektora Wilamowskiego, który będzie państwu na te wszystkie pytania odpowiadał.

Jeżeli chodzi o budżet państwa w tej części, tym rozdziale, to utrzymujemy go na tym samym poziomie co w roku 2015. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Jako obywatel Krakowa i senator z Krakowa przyjmuję z zadowoleniem to, że te pieniądze zostały utrzymane. Były, jak pani minister pamięta, jeszcze w poprzednich kadencjach Sejmu próby zmienienia tej zasady, że to mają być pieniądze z Kancelarii Prezydenta. Na razie zostało to utrzymane.

Jeżeli chodzi o SKOZK, to jestem zapraszany na jego posiedzenia i muszę potwierdzić, i przekonać wszystkich państwa, że to jest bardzo wzorowo prowadzona przez profesora Ziejkę instytucja. Ale przypominam też, choć większość osób to wie, że to jest stały komitet społeczny złożony z najwybitniejszych ludzi kultury, nauki i sztuki w Krakowie.

Czy są jakieś pytania do pana dyrektora czy do pani minister? Nie ma...

(Senator Barbara Zdrojewska: Ja chciałabym o coś zapytać.)

A, proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Zdrojewska:

Bardzo się cieszę, że pan przewodniczący wypowiedział się z punktu widzenia krakowskiego. A ja chciałabym zapytać o coś z punktu widzenia ogólnopolskiego. Jak wiemy, była ogólnopolska dyskusja dotycząca finansowania zabytków. Wiele dużych miast w Polsce, ale też mniejszych ośrodków zwracało uwagę na to, że trzeba pomyśleć o innych regionach Polski i o innych miastach. Czy kancelaria pana prezydenta zastanawiała się, może wspólnie z resortem kultury, jak rozwiązać ten problem, żeby te środki były rozdzielane na całą Polskę? Jestem z Dolnego Śląska, w naszym województwie jest najwięcej zabytków na terenie Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pani Minister?

Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska:

Szanowna Pani Senator, jak powiedziałam na początku, SKOZK powstał w 1985 r. I jeżeli pyta pani o rozszerzenie funkcjonowania SKOZK, który przestałby być SKOZK, bo odnosiłby się nie tylko do Krakowa, lecz także do całej Polski, to jest to decyzja polityczna. Za 30 milionów zł nie dokona się renowacji czy odnowy zabytków w całej Polsce. Jeżeli byłaby inicjatywa państwa senatorów czy posłów, żeby proporcjonalnie zwiększyć fundusz, dać większe pieniądze, to oczywiście możemy o tym rozmawiać. Obecnie jest taki stan prawny, jaki jest. Ustawa z 1985 r. dotyczy wyłącznie zabytków Krakowa. Jej uzasadnieniem było to, Szanowni Państwo, że wprawdzie Kraków został, w porównaniu do innych miast, oszczędzony w czasie II wojny światowej, ale w późniejszych latach, w PRL, nie dbano o zabytki Krakowa. Lokowanie wielu firm, inwestycje, różnego rodzaju półprodukty czy w ogóle ubytki powodowały, że zabytki Krakowa ulegały bardzo silnej, poważnej degradacji, dlatego w 1985 r. weszła w życie ta ustawa.

Zastanawiam się nad tym – i taką inicjatywę będą chciała wspólnie z panem przewodniczącym, z państwem senatorami podjąć, na razie w formie dyskusji, ale chciałabym, żeby to się zakończyło może nawet ustawą – żeby przywrócić normalny nadzór nad SKOZK. Nie chcę absolutnie nikomu zarzucać, ale zgodnie z art. 175 ustawy o finansach publicznych dysponent części budżetowych sprawują nadzór i kontrolę nad wydawanymi środkami. Jako Kancelaria Prezydenta, jesteśmy dysponentem tej części budżetowej, którą przekazujemy, a nad którą później nie mamy żadnej kontroli. Powiem więcej, nawet Najwyższa Izba Kontroli nie może kontrolować tej dotacji. Dlatego nad takim wstępnym na razie rozwiązaniem będę chciała nie sama, tylko właśnie razem z parlamentarzystami, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oczywiście SKOZK, profesorem Ziejką, rozmawiać. A jeżeli chodzi o zwiększenie funduszu i rozciągnięcie tego na pozostałe zabytki w Polsce, to, jak powiedziałam, jest to przede wszystkim decyzja polityczna. Potrzebne byłoby poważne zwiększenie tego funduszu, bo, jak powiedziałam, za 30 milionów nie dokonamy renowacji zabytków w całej Polsce.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Dziękuję.

Przypominam państwu, że dyskusja na temat tych środków trwa w Sejmie i w Senacie od kilku lat. Jak dotąd, dumą każdego prezydenta Polski i kancelarii jest to, że te środki na Kraków są przeznaczane poprzez Kancelarię Prezydenta, ale tak czy siak są przyznawane przez Sejm Rzeczypospolitej.

Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska:

Panie Przewodniczący, przepraszam, że tak weszłam w słowo, ale...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, tak.)

...te środki zostały zmniejszone – najpierw ta dotacja wynosiła 42 miliony zł, teraz wynosi 30 milionów.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: 30 milionów.)

Zostały ograniczone o prawie 1/3, szybko licząc.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Na pewno dyskusja na ten temat musi się odbyć, i to bardzo poważna. Są miasta na Dolnym Śląsku, które wymagają bardzo poważnego wsparcia, np. Paczków, w którym byłem niedawno.

Dobrze, kończymy omawianie tej części.

Pani Minister, jeżeli chce pani nam towarzyszyć, to bardzo proszę, ale jeżeli pani ma coś...

(Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska: Dziękuję bardzo.)

Serdecznie dziękujemy. Do zobaczenia.

(Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska: Jestem do państwa dyspozycji, gdyby...)

Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Chwila przerwy...

(Szef Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska: Pożegnaj się z panem przewodniczącym, do widzenia. Dziękuję bardzo.)

Do widzenia, do widzenia.

Proszę państwa, przechodzimy do następnej części ustawy budżetowej, czyli budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Udzielam głosu panu ministrowi, przewodniczącemu Janowi Dworakowi. Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący, postaram się przedstawić nasz budżet w jak największym skrócie. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji występowała w projekcie planu wydatków budżetowych na ten rok o kwotę 36 milionów 558 tysięcy zł. Po obradach sejmowych dotyczących tegorocznego budżetu został on pomniejszony o 5 milionów 501 tysięcy zł i teraz wynosi 31 milionów 57 tysięcy zł. Ta

obniżka spowoduje, że nie będziemy w stanie wykonać tego zadania, o którym mówimy już od co najmniej 3 czy 4 lat, mianowicie załatwienia wielu decyzji, które oczekują na rozstrzygnięcie tylko w Krajowej Radzie, dotyczących rozłożenia na raty albo anulowania opłaty abonamentowej ze względów społecznych. Od paru lat podnosimy tę kwestię na posiedzeniach dotyczących budżetu, ponieważ jedynym narzędziem, jakie jest w dyspozycji Krajowej Rady, jest być może czasowe zwiększenie stanu liczebnego zatrudnionych na etacie. Każda z tych setek tysięcy spraw, które czekają na rozstrzygnięcie, a pan dyrektor na pewno mi przypomni, ile ich jest, ale na pewno powyżej 200 tysięcy...

(Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel: 230 tysięcy...)

Każda z 230 tysięcy spraw wymaga decyzji administracyjnej, czyli podjętej przez człowieka, który ma etat urzędnika, jest upoważniony do podejmowania takiej decyzji. Zatem nawet zwiększenie tej kwoty w ustawie o budżetowej bez przyznania nam możliwości zatrudnienia ludzi na etacie nie rozwiązuje tego problemu. Ogólnie wnosiliśmy o 70 etatów, a będziemy mogli stworzyć tylko 8 etatów. To na pewno nie pozwoli na załatwienie tej tak nabrzmiałej społecznie sprawy. Ale rozumiem, że taka jest decyzja Sejmu, i myślę, że Sejm na pewno będzie myślał o tym, jak tę sprawę rozwiązać, ponieważ te 230 tysięcy osób czeka na decyzje ich dotyczące. Niekiedy są to decyzje bardzo ludzkie, powiedziałbym, dramatyczne, bo rzecz dotyczy paru tysięcy zł, bo 2 tysiące 300 zł wynosi kara – jeśli ktoś został przyłapany na niepłaconiu, to tyle musi zapłacić tytułem zwrotu niezapłaconego abonamentu czy też zapłaty tego abonamentu plus opłaty karnej. Dla wielu ludzi, a zwłaszcza dla emerytów, jest to bardzo poważny wydatek. To jest główna sprawa, o której chciałem powiedzieć.

Wydaje się, że wysokość tego budżetu pozwoli Krajowej Radzie wykonywać najważniejsze zadania, poza tym jednym, o którym powiedziałem.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Zaznaczyłem tę poprawkę, która spowodowała odrzucenie... Wydatki bieżące zostały zmniejszone w tej części w pktcie 5 o 1 milion 800 tysięcy zł, a wydatki majątkowe o 400 tysięcy – tak wynika z tych poprawek. Nie zostało zapisane, na jakie cele to są środki, ale to jest suma... A druga grupa...

(Głos z sali: 3 miliony 300 tysięcy zł...)

Tak, 3 miliony 300 tysięcy zł na wynagrodzenia przeszły na wynagrodzenia osobowe w więziennictwie. Ktoś tę poprawkę złożył, więc widocznie tam te potrzeby były większe.

Jeżeli wolno, zadam pytanie. Od lat o tym rozmawiamy, bo to jest stały problem niezależnie od tego, kto rządzi. Ciągłe się powtarza, że jest za dużo urzędników. Ale przy tej liczbie ludzi i wniosków właśnie tylu urzędników potrzeba. Może to, o co zapytam, będzie naiwne, ale czy nie można poinformować obywateli oczekujących na te zawiadomienia, że... Albo inaczej, czy jeżeli oni nie uregulują

tych należności, to zapłacą jakieś odsetki? Pani dyrektor potwierdza moją intuicję, tak? Proszę mi odpowiedzieć, bo to może być bardzo duży problem społeczny.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Proszę, żeby pan dyrektor Kuffel odpowiedział na to pytanie.)

Pan dyrektor Kuffel. Proszę do mikrofonu.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:

W momencie, kiedy wniosek wpłynie do Krajowej Rady, odsetki nie będą już naliczane.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Aha.)

Tyle tylko, że przeciętnie taki wniosek czeka od 1,5 roku do 2 lat na rozpatrzenie.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Rozumiem, dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania, uwagi?

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję.

Mam pytanie o stosunek procentowy wpływów z abonamentu do wpływów z tych zaległych składek. Jak to się ma do siebie?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Znowu poproszę pana dyrektora, żeby służył wiedzą szczegółową, ale z tego, co wiem, to jest niedobry stosunek. Większość pieniędzy, które pozyskujemy poprzez Poczta Polska na rzecz polskich mediów, pochodzi właśnie z tych kar. Zdecydowana mniejszość pochodzi z bieżących wpłat. Pan dyrektor na pewno zna te liczby, więc proszę bardzo, jeśli pan przewodniczący pozwoli...

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:

Za cały zeszły rok, od stycznia do grudnia, ściągnięto 697 milionów zł. Z tego 56% pochodziło z zaległości, a tylko 44% z opłat wnoszonych terminowo. Od marca zeszłego roku zmniejszyła się liczba gospodarstw domowych terminowo wnoszących opłaty. 31 marca było 1 milion 228 tysięcy gospodarstw domowych płacących terminowo, na koniec grudnia – 1 milion 61 tysięcy, czyli na przestrzeni trzech kwartałów nastąpił ubytek o ponad 160 tysięcy.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Proszę państwa, chciałbym poinformować, że będziemy mieli specjalne posiedzenie z udziałem Krajowej Rady i pana ministra. O problemach Krajowej Rady będziemy rozmawiać na posiedzeniu poświęconym naszej współpracy.

Nie ma pytań, zatem, Panie Ministrze, bardzo dziękuję za spotkanie. Państwo możecie zostać, ale jeżeli macie swoje obowiązki, to nie obrażę się... Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Dziękujemy bardzo, Panie Przewodniczący.)

Rozumiem, że pan minister nie dotrze...

(Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski: Nie, nie, pan minister przybędzie za chwilę. Jest na posiedzeniu Sejmu. Ale jeżeli można, to chciałbym rozpocząć prezentację.)

Myślę, że obecność pana ministra nie jest... W każdym razie jest na posiedzeniu Sejmu i tam ma ważne sprawy do omówienia. Jeżeli państwo się zgodzicie, to pan dyrektor...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

O, jest pan minister. Dobrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Ustawa 500+...)

Panie Ministrze, trafił pan dokładnie w momencie, kiedy pana usprawiedliwiałem.

Panie Ministrze, rozpoczynamy pracę nad budżetem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Oddaję panu głos.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Z kolei ja bardzo prosiłbym pana przewodniczącego o zgodę na to, żeby jako pierwszy głos zabrał dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a ja później podzielę się z państwem pewnymi informacjami strategicznymi, jeśli można.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Wojtek Kwiatkowski...)

Pan Wojciech Kwiatkowski. Panie Dyrektorze, proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym, jak co roku, wprowadzić państwa w tajniki projektu budżetu resortu kultury i działu 921 na rok 2016.

W 2016 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego będzie finansować lub współfinansować ponad 278 placówek oświatowych, burs, internatów. Są to głównie: szkoły artystyczne I i II stopnia; Centrum Edukacji Artystycznej, czyli jednostka budżetowa, która sprawuje nad nimi nadzór; Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych; Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wraz z 33 archiwami państwowymi; 47 państwowych instytucji kultury; 30 współprowadzonych z samorządami instytucji kultury; 19 uczelni artystycznych; Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia; Polski Instytut Sztuki Filmowej – te dwie ostatnie instytucje są państwowymi osobami prawnymi; fundacja Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Są też zadania z zakresu szeroko rozumianej polityki kulturalnej.

Zacznę od dochodów w części 24 na rok 2016. Jak wynika z zebranych informacji, najwięcej dochodów będzie w dziale 921 „Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego” – będą to przede wszystkim zwroty dotacji pobranych w nadmiernej wysokości lub wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem. Dochody w dziale 921 będą stanowiły 81,2% wszystkich dochodów.

Jeśli chodzi o wydatki budżetu państwa na rok 2016 w części 24, to różnica między znowelizowaną ustawą budżetową na 2015 r., czyli tym, co omawialiśmy tutaj w grudniu, a projektem ustawy budżetowej na 2016 r. wynosi aż 9,4%. Zatem w części 24 nastąpił wzrost. Ten wzrost przedstawia się różnie w poszczególnych działach. Największy jest w dziale, na którym nam najbardziej zależy, czyli w dziale 921 – 13,5%. Podobnie przedstawiają się wydatki budżetu państwa na rok 2016 w części 24, po wyłączeniu środków na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich. I ten wzrost w części 24 wynosi 9,4%.

Jeśli chodzi o podział naszych wydatków w 2016 r. na bieżące i majątkowe, to dominują wydatki bieżące – ponad 2 miliardy 974 miliony, tak że dynamika wzrostu jest na poziomie 6%. Jeśli chodzi o wydatki majątkowe, to nastąpił bardzo wysoki wzrost, przede wszystkim wiąże się to z kumulacją naszych wydatków w sferze programów wieloletnich. Ten wzrost jest na poziomie ponad 48%. Znacznie słabiej przedstawia się współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, ale to dlatego, że dopiero kończymy starą perspektywę i rozpoczynamy nową. Jeżeli chodzi o rozpoczęcie tej nowej, to pierwsze nabory zakończą się dopiero z ostatnimi dniami kwietnia. Jeśli chodzi o udział wydatków poszczególnych działów budżetowych w ogólnych wydatkach części 24, to dział 921 stanowi ponad 54% całości budżetu. Widzimy, że wydatki rosną – największą dynamikę obserwujemy w części 24 i w przypadku działu 921.

Jeśli chodzi o dotacje podmiotowe, to tutaj też następuje wzrost w 2016 r. Proszę spojrzeć, że w dziale 921 z 742 milionów wchodzimy już na 836 milionów zł dotacji podmiotowych. Na co je przeznaczamy? Na 30 samorządowych instytucji kultury, wobec których minister kultury i dziedzictwa narodowego podjął zobowiązania współfinansowania ich działalności – i na te 30 instytucji przeznaczamy ponad 108 milionów zł; poza tym na 47 nadzorowanych państwowych instytucji kultury, 2 osoby prawne i 1 fundację przeznaczamy kwotę 727 milionów zł. Kolejnymi

dotacjami podmiotowymi obdarowujemy 3 instytucje kinematografii, czyli wrocławskie CeTA, Wytwórnię Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie oraz Studio Filmowe „Kadr”; 2 osoby prawne, czyli Polski Instytut Sztuki Filmowej oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia oraz 1 fundację, czyli Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.

W 2016 r. podmiotowe finansowanie wzrosło z powodu utworzenia dwóch nowych instytucji kultury, Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. oraz oddziału Muzeum Stutthof o nazwie Muzeum Piaśnica, znajdującego się w Wejherowie. W związku z tymi dwoma instytucjami na pewno wartość dotacji podmiotowych w 2016 r. jeszcze wzrosła. Tak się przedstawiają te wartości.

Jeśli chodzi o dotacje celowe w 2016 r., nie tylko dla jednostek podległych MKiDN, lecz również pozostałych jednostek sektora finansów publicznych oraz innych jednostek, spoza sektora finansów publicznych...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Czy można jeszcze wrócić do dotacji podmiotowych, Panie Dyrektorze?)

Tak.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Nie zostało to podane procentowo, proszę zatem powiedzieć, czy dotacje są utrzymane na takim samym poziomie, czy może gdzieś spadły, a gdzieś wzrosły.)

Nigdzie nie spadły, przeważnie wzrosły.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Dziękuję bardzo.)

Jeżeli mogą dokończyć...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Proszę bardzo...)

Na co przeznaczamy dotacje celowe? Przede wszystkim na finansowanie projektów realizowanych przy współudziale środków Unii Europejskiej, zadania objęte mecenatem państwa, wykonywane w ramach programów ministra kultury oraz na realizację zadań zleconych innym jednostkom, na zadania remontowo-konserwatorskie dotyczące obiektów zabytkowych oraz dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji oraz zakupów inwestycyjnych. Na dotacje celowe w 2016 r. przeznaczamy w naszym planie około 874 milionów zł. Na zadania w dziale 921, w tym również zadania objęte mecenatem państwa z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa, z wyłączeniem programów wieloletnich, zaplanowano środki w wysokości 443 milionów zł.

W dalszym ciągu będziemy utrzymywać programy ministra. Jest trochę nowości – np. program „Chrzest 966. Promesa” czy program „Aktywność obywatelska”. Utrzymujemy program „Edukacja medialna i informacyjna”. Wzrosły nakłady na program ministra „Patriotyzm jutra”.

Wielu z państwa zawsze interesowały nakłady na ochronę i konserwację zabytków. I ten temat był tu również poruszany przy okazji omawiania działu 921 w budżecie Kancelarii Prezydenta. Na dotacje celowe na prace konserwatorsko-remontowe przy obiektach zabytkowych zamierzamy przeznaczyć 99 milionów 911 tysięcy zł. Zamierzamy również przeznaczyć kwotę ponad 45 milionów zł na utrzymanie 2 instytucji wyspecjalizowanych w ochronie zabytków, czyli Narodowego Instytutu Dziedzictwa oraz Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Przeznaczyliśmy też środki na Krajowy Program Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 2014–2017, łącznie 45 milionów, ale to jeszcze nie wszystko. Przeznaczamy

również środki na ochronę zabytków i naszego dziedzictwa kulturowego za granicą, badania archeologiczne oraz ochronę zabytków archeologicznych, jak również miejsc pamięci narodowej. Te środki pochodzą z Funduszu Promocji Kultury, więc są to środki pozabudżetowe. Na ten rok zaplanowano tu kwotę 9 milionów 200 tysięcy zł.

Zatem w części 24 łączne nakłady na realizację zadań związanych z ochroną i konserwacją zabytków oraz opieką nad zabytkami w 2016 r. wyniosą blisko 155 milionów zł. Nie są to jednak wszystkie środki przeznaczone na ochronę zabytków. Są jeszcze środki norweskie i środki Europejskiego Obszaru Gospodarczego, z których na konserwację i rewitalizację dziedzictwa w 2015 r. przeznaczano kwotę 81 milionów zł. Jednocześnie za środki unijne przeprowadzamy termomodernizację placówek szkolnictwa artystycznego oraz wyższych uczelni artystycznych. Jest tu 56 obiektów zabytkowych oraz 5 budynków zabytkowych wyższych uczelni. Przeznaczmy na to około 160 milionów zł.

Przechodzę do finansowania projektów z zakresu kultury z udziałem środków Unii Europejskiej. Ogólnie środki na finansowanie projektów z zakresu kultury z udziałem środków Unii Europejskiej możemy podzielić na dwie części. Są to wydatki z budżetu państwa, które służą do określenia tzw. wkładu krajowego oraz środki przeznaczone na realizację projektów pomocy technicznej. Ta druga część, czyli tzw. wydatki z budżetu środków europejskich, to są środki, które podlegają refundacji, ujmowane są właśnie w budżecie środków europejskich.

W tym roku ze środków unijnych, wkładu krajowego oraz środków norweskich będziemy mieli do dyspozycji prawie 167 milionów zł, z czego z budżetu państwa będą 34 miliony zł, a z budżetu środków europejskich – 132 miliony zł.

W części opisowej, którą państwo otrzymaliście w formie pisemnej, dokładnie przedstawiamy, co nas czeka w najbliższych latach. Najważniejszy jest ppkt 2, czyli VIII oś priorytetowa POiŚ na lata 2014–2020, gdzie jest alokacja dla resortu kultury, jako instytucji pośredniczącej, w wysokości 467 milionów euro. Z tego na Mazowsze, jako region wysokorozwinięty, przeznaczono jedynie 50 milionów 800 tysięcy euro, a na regiony słabiej rozwinięte – 416 milionów 500 tysięcy euro. Ważny jest poziom dofinansowania, jaki wprowadziło Ministerstwo Rozwoju. Otóż regiony słabiej rozwinięte powinny mieć wkład własny w wysokości 15%, a Mazowsze – 20%. Projekty wspierane w tym okresie programowania to będą inwestycje o wartości całkowitej nieprzekraczającej 5 milionów euro, dla obiektów z listy UNESCO ta wartość wynosi 10 milionów euro. Jeśli chodzi o kolejne pieniądze, które się za chwilę pojawiają na ochronę zabytków, to główny nacisk położony zostanie na renowację obiektów zabytkowych, zarówno nieruchomości, jak i ruchomych.

Jeśli chodzi o programy wieloletnie, to w tym roku jest ich aż pięć. Pierwszy to „Budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” – to kolejny rok tej budowy – na który w tym roku przeznaczamy w wydatkach majątkowych kwotę 175 milionów 449 tysięcy zł. Kolejny program to „Budowa Kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku”. Cały koszt programu wynosi 168 milionów 795 tysięcy, a w tym roku na ten cel przeznaczamy 56 milionów 50 tysięcy zł. Kolejny program wieloletni to „Muzeum Historii

Polski w Warszawie”. Cały koszt tego programu uchwalonego w lipcu 2015 r. to 310 milionów zł, a wydatki zaplanowane na rok 2016, głównie na prace projektowe, wyniosą 11 milionów 600 tysięcy zł. Następnie jest Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, również uchwalony w ubiegłym roku uchwałą Rady Ministrów. Cały program w budżecie ministerstwa na następne lata opiewa na kwotę 285 milionów zł, z czego na rok 2016 zaplanowano 57 milionów. Na wydatki bieżące będzie 31 milionów 500 tysięcy przeznaczonych głównie na zakup nowości bibliotecznych, a na wydatki majątkowe, czyli prace remontowe, inwestycyjne w bibliotekach samorządowych – 25 milionów 500 tysięcy. Ostatni program wieloletni to jest program „Europejska Stolica Kultury 2016”. Został on oszacowany na kwotę 210 milionów 450 tysięcy zł, ale w ramach tego budżetu u ministra kultury znajduje się kwota 99 milionów, pozostałe pieniądze pochodzą z budżetu gminy i miasta Wrocławia. Na rok 2016 ministerstwo zaplanowało na ten program 96 milionów. Pozostałe 3 miliony zostaną przeznaczone na zapłacenie ostatnich faktur i ewaluację programu w 2017 r.

Jak wspominałem, są dwie państwowe osoby prawne. Pierwsza to Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, powołane w 2011 r. Utrzymuje się ono z dotacji podmiotowej oraz z innych przychodów, głównie z darowizn. W 2016 r. całkowite przychody wyniosą 5 milionów 799 tysięcy zł. Głównymi zadaniami centrum w tym roku będą: piąta edycja programu „Polsko-Rosyjska Wymiana Młodzieży”, zorganizowanie konkursu na stypendia, zorganizowanie Polsko-Rosyjskiej Szkoły pod Żaglami czy szkoły letniej poruszającej tematy prawa międzynarodowego, historii Europy oraz problematyki historycznej, czyli stosunków między władzą sowiecką a polskim państwem podziemnym od kwietnia 1943 do sierpnia 1945 r.

Jest jeszcze druga duża państwowa osoba prawna, Polski Instytut Sztuki Filmowej, powołany zgodnie z ustawą o kinematografii z 30 czerwca 2005 r. Utrzymuje się z dotacji podmiotowej z budżetu ministra kultury. W tym roku jest to kwota 11 milionów 69 tysięcy ze środków Funduszu Promocji Kultury, z przychodów z eksploatacji filmów oraz z darowizn, spadków, zapisów oraz wpłat uzyskanych na podstawie art. 19 wymienionej ustawy. Dotacja podmiotowa wynosi w tym wypadku powyżej 11 milionów zł, zakładamy też przyznanie ustawowej kwoty 10 milionów 500 tysięcy zł z Funduszu Promocji Kultury. Łączne przychody PISF na 2016 r. wyniosą 146 milionów 429 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o fundusze celowe, to zawsze były dwa fundusze: Fundusz Promocji Twórczości i Fundusz Promocji Kultury. Ten rok rozpoczynamy już tylko z jednym, z Funduszem Promocji Kultury. Minister kultury był dysponentem Funduszu Promocji Twórczości do końca 2015 r., a zgodnie z ustawą z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych zadania Funduszu Promocji Twórczości w zakresie pomocy socjalnej, co jest najważniejsze, dla twórców i artystów przejmuje Fundusz Promocji Kultury i na tę pomoc socjalną została zagwarantowana kwota około 1 miliona 500 tysięcy zł.

Krótko przedstawię sytuację finansową Funduszu Promocji Kultury. Stan na początek roku to 55 milionów 600 tysięcy; to jest saldo z 2015 r. Spodziewamy się przycho-

dów w wysokości 171 milionów zł, a wydatków w wysokości 164 milionów zł. Przewidujemy stan funduszu na koniec 2016 r. w wysokości ponad 62 milionów zł. Przeznaczeniem funduszu jest przede wszystkim finansowanie lub współfinansowanie programów ministra. Zamierzamy przeznaczyć na to kwotę 164 milionów zł. Na ten drugi punkt, czyli zadania realizowane na samym dole, przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, przeznaczamy 10 milionów 500 tysięcy zł. Łącznie środki, jakimi będzie dysponował minister kultury i dziedzictwa narodowego w roku 2016, wyniosą 3 miliardy 772 miliony 412 tysięcy zł.

Czy to jest wszystko? Na pewno nie. Wszystko będzie zależało od tempa wdrażania funduszy unijnych w nowej perspektywie. Proszę spojrzeć, że wydatki z budżetu środków europejskich dla części 24 są znacznie mniejsze niż były w 2015 r. Zaplanowano tylko 132 miliony, czyli niecałe 45% poziomu roku ubiegłego. Ale jeżeli nabory pójdą nam dobrze, szybko zawrzemy umowy i szybko rozpoczniemy wdrażanie projektów z udziałem środków unijnych, to na pewno będziemy występować niejednokrotnie w tym roku po środki z rezerw celowych, żeby zwiększyć środki w naszej części budżetowej.

Jak wygląda projekt budżetu państwa w dziale 921 na rok 2016, jeśli chodzi o statystyki. Analizując wydatki budżetu państwa na kulturę w ostatnim dziesięcioleciu, można stwierdzić, że są one na poziomie nieco powyżej 0,5% ogólnych wydatków budżetu państwa. Próbując jednak oszacować łączne wydatki państwa na kulturę, czyli na dział 921, będący nie tylko w dyspozycji ministra kultury, lecz także innych resortów i innych dysponentów poszczególnych części, możemy dojść do wyliczenia, że już w 2014 r. osiągnęliśmy wartość 1% w wydatkach budżetu państwa. I mimo rosnących wydatków budżetu państwa na 2016 r. cały czas trzymamy się tego 1%. Gdybyśmy do tego dodali fundusz celowy, Fundusz Promocji Kultury, to na pewno byłoby to więcej niż 1% w 2016 r.

Jeśli chodzi o pozostałe resorty, w których są środki na kulturę i ochronę dziedzictwa, to pozwolę sobie rozpocząć od budżetu państwa w części 85 „Budżety wojewodów”. Pomiędzy dochody planowane w dziale 921 – u wojewodów to jest kwota w wysokości 142 tysięcy zł. Podejrzewam, że to są niewykorzystane albo nieprawidłowo wykorzystane dotacje dla właścicieli zabytków.

Jeśli chodzi o planowane wydatki w części 85 – ale ogólnie chodzi nam o dział 921 – to jest to prawie 88 milionów, co stanowi ponad 0,2% wydatków części 85. I te wydatki w dziale 921 dzielimy na bieżące – 86 milionów zł – i niewielkie wydatki majątkowe – w wysokości 969 tysięcy. Tak się przedstawia budżet wojewodów. Są to rozdziały „Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami”, „Wojewódzkie urzędy ochrony zabytków” oraz „Pozostała działalność” w dziale 921. Nakłady na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego w 2016 r. w poszczególnych województwach zawsze budziły kontrowersje i pewnie długo jeszcze będą budzić. Są one dosyć nierównomiernie rozłożone, zawsze są niskie nakłady na województwo lubuskie, zachodniopomorskie, a wysokie na podkarpackie czy małopolskie.

Jeśli chodzi o projekt budżetu państwa na rok 2016 w dziale 921 i to, gdzie są jeszcze poukrywane pieniądze na kulturę i ochronę dziedzictwa w innych resortach...

„Poukrywane” to może niewłaściwe słowo. W każdym razie poza budżetami wojewodów i ministra kultury jest jeszcze ponad 161 milionów. Z tej kwoty 144 miliony przypadają na wydatki bieżące, a 16 milionów na wydatki majątkowe. Jest to spadek w porównaniu z rokiem 2015, który bierze się stąd, że spadły wydatki na kulturę w części 29 „Obrona narodowa”. Spadek ten dotyczył wydatków majątkowych.

Jak już przedstawiano nam w pierwszej części spotkania, Kancelaria Prezydenta RP przeznaczą 30 milionów na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. W części „Nauka” jest dotacja dla Centrum Nauki Kopernik. W części „Obrona narodowa” jest dotacja w wysokości 41 milionów zł. Chodzi tu m.in. o Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Wojsk Lądowych, Muzeum Marynarki Wojennej. Na wydatki majątkowe zaplanowano jedynie 15 milionów zł. Jeśli chodzi o część „Oświata i wychowanie”, to jest to drugi resort, który dokłada się do Centrum Nauki Kopernik kwotą 8 milionów zł. W części „Praca” na utrzymanie Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego została przeznaczona kwota prawie 4 milionów. W części „Rolnictwo” mieści się Centralna Biblioteka Rolnicza oraz utrzymanie samorządowej instytucji kultury – to jest współprowadzona instytucja – Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. W części „Skarb państwa” znajduje się dotacja dla Polskiej Agencji Prasowej w wysokości 2 milionów 500 tysięcy zł. W części „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne” jest kwota 15 milionów 304 tysięcy, przede wszystkim na zadania dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych oraz wspieranie wydawania czasopism w języku regionalnym, a także działalność radiową i telewizyjną. Wreszcie część „Sprawy zagraniczne” – na dofinansowanie programów radiowych i telewizyjnych dla odbiorców za granicą oraz finansowanie działalności kulturalnej urzędów konsularnych wśród Polonii przeznaczono 33 miliony 384 tysiące zł. W części „Zdrowie” przewidziano kwotę 11 milionów 112 tysięcy zł dla Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie z oddziałami. W części „Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych” jest kwota jedynie 750 tysięcy; to są środki na dotacje dla związków i stowarzyszeń kombatanckich na organizację i udział w krajowych i międzynarodowych zjazdach oraz uroczystościach kombatanckich.

Szanowni Państwo, w skrócie to wszystko. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.
Panie Ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Uzupełnię tylko. Z tej szczegółowej analizy, którą pan dyrektor przedstawił, wynika przede wszystkim jedna optymistyczna informacja. Ludzie kultury postulowali w latach dziewięćdziesiątych czy w pierwszej dekadzie obecnego

stulecia, żeby przynajmniej 1% z budżetu państwa był do dyspozycji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ogólnie był przeznaczony na kulturę. Na szczęście to osiągnęliśmy, będziemy pilnować, żeby to było utrzymane, a nawet w przyszłych latach podejźmy do tego z jeszcze większą ambicją, bo w krajach Unii Europejskiej ten 1% to jest taka średnia, ale są kraje ambitniejsze, które dochodzą nawet do 2% z budżetu państwa. Postaramy się to ambitne podejście kontynuować. Wszyscy doświadczeni politycy, a tylko tacy siedzą na sali, wiedzą, że budżet na 2016 r. jest w dużej mierze skorygowanym budżetem przygotowanym przez poprzednią ekipę, ale akurat w obszarze kultury to dobrze wygląda, choć będziemy jeszcze się starali w następnych latach o zwiększenie tego procentowego udziału.

Pan dyrektor mówił też o zabytkach – ta sprawa szczególnie leży nam na sercu, bo widzimy, jakie są potrzeby. W sumie, jak pan dyrektor to przedstawiał, i z programu operacyjnego, i z budżetu wojewodów, i z funduszy – z Europejskiego Obszaru Gospodarczego – jest mniej więcej 200 milionów zł rocznie. Ale jeśli się weźmie pod uwagę to, że sam Kraków ma bardzo systematyczną dotację w wysokości 30 milionów zł rocznie, to te 200 milionów, przeznaczone na pozostałą część kraju, poza Krakowem, jest jednak kwotą, ośmielam się twierdzić, nadal skromną. Będziemy się starali w następnych budżetach tę kwotę powiększać, bo widzimy, jakie są potrzeby – na program operacyjny przeznaczony na renowację zabytków, do którego nabór trwał do końca listopada ubiegłego roku, a teraz właśnie te wnioski są rozpatrywane, przeznaczyliśmy 100 milionów zł, a wniosków jest na ponad 800 milionów zł, więc możemy zaspokoić zaledwie 15% potrzeb. I pewnie po przeanalizowaniu możliwości dotacyjnych będzie trochę płaczu, że nie wszyscy mogli taką pomoc otrzymać, ale to wynika właśnie z tych ograniczeń. Będziemy się starali tę sytuację poprawiać, bo z tych wniosków, które napływają, widać ewidentnie, że potrzeby są znacznie większe.

O WPR pan dyrektor mówił. Wszystkie wieloletnie programy rządowe będą korygowane w tym roku, i ten dotyczący Muzeum Historii Polski, i Muzeum II Wojny Światowej, i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Postanowiliśmy realizować te programy bardziej ambitnie. Chcemy, żeby one wszystkie były zrealizowane do 2018 r., do stulecia niepodległości Polski. Najtrudniej było z Muzeum Historii Polski, bo dopiero w połowie ubiegłego roku wyznaczono ostatecznie miejsce, gdzie to muzeum ma być budowane. Trzeba było te tereny rozdzielić prawnie, instytucjonalnie od Muzeum Wojska Polskiego na terenie Cytadeli Warszawskiej. Był to proces niełatwy, nie z powodu braku woli politycznej, tylko z powodu skomplikowania struktury własnościowej i infrastruktury, która tam już jest. Trzeba było to rozdzielić, ale to się udało. Zostały podpisane wszelakie umowy z Ministerstwem Obrony Narodowej i to rozdzielenie nastąpiło. Już 2 tygodnie temu została podpisana umowa z architektami na przeprojektowanie tego osobnego budynku, który będzie służył Muzeum Historii Polski. To będzie bardziej ambitny, w sensie kubatury, projekt niż było to wcześniej planowane. W sumie zamknie się kwotą około 490 milionów zł. Będziemy też zmieniać wieloletni program rządowy dotyczący Muzeum II Wojny Światowej, też ambitny projekt, bo sumarycznie

zamykający się w kwocie 450 milionów zł. A dziś rano podpisaliśmy uroczyste w ministerstwie umowę – w obecności przedstawicieli Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego i słynnego projektanta muzeów ze Stanów Zjednoczonych Ralpha Appelbauma, który razem z dwiema firmami polskimi wygrał konkurs na wystawę stałą w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – więc ta inwestycja też ruszyła z mocą. Niedługo też będzie podpisana umowa o inwestycji, której końcowa suma opiewa na dosyć ambitną kwotę 169 milionów zł. Jak mówiłem, wszystko jest zaplanowane tak, żeby w 2018 r. było otwarcie; chociaż otwarcie Muzeum II Wojny Światowej może ewentualnie się przesunąć na 2019 r., bo wtedy przypada ważna rocznica, okrągła rocznica wybuchu II wojny światowej. Nie będzie zatem problemu emocjonalnego czy symbolicznego, jeżeli Muzeum II Wojny Światowej zostanie otwarte około 1 września 2019 r.

Pracujemy już nad nowym wieloletnim programem rządowym „Niepodległa 2018”; mówiliśmy już o tym na spotkaniu z komisją w obecności premiera Glińskiego. To jest program, w którym na cały rok 2018 mają zostać zaplanowane różne wydarzenia, bardzo poważne, ale też ludyczne. Przez cały rok będziemy się cieszyć z tego stulecia niepodległości. Obchody będą miały różną formę – będą otwierane nowe instytucje, ale też odbędą się różnego rodzaju wydarzenia, eventy, konferencje zaplanowane dokładnie na ten rok. Program „Niepodległa 2018” będzie budżetowany przez rząd.

Jeśli chodzi o fundusze europejskie w perspektywie 2014–2020, to na kulturę są dość wysokie środki – 467 milionów 500 tysięcy euro, czyli około 2 miliardów zł. Problem jeden poważny, już o tym zresztą mówiliśmy na posiedzeniu komisji. Komisja Europejska się uparła, że w całej Europie na kulturę można przeznaczać nie więcej niż 5 milionów euro na jeden projekt, czyli, mówiąc kolokwialnie, zmusza nas to do finansowania drobnicy, nie można planować tych funduszy europejskich na ambitne projekty. Nie wiemy, jakie intencje się za tym kryją, można to tylko podejrzewać, ale to nie jest mądra decyzja, zwalczamy ją, mamy sojuszników w dużych krajach europejskich w tej sprawie, ale nadal ta decyzja obowiązuje, więc np. jeśli chodzi o ten pierwszy nabór na wykorzystanie środków europejskich, który trwa do końca marca 2016 r., to wszyscy wnioskodawcy muszą się tego trzymać i planować budżet tylko do 5 milionów euro. W związku z tym postanowiliśmy załatwić jeden poważny problem, od lat nierozwiązany. Jak państwo widzieli, podlega nam prawie 300 szkół artystycznych wszystkich trzech stopni rozsianych po całym kraju. Są one na ogół ulokowane w budynkach starych, a czasami nawet zabytkowych. W co najmniej 160 z tych szkół jest problem z termomodernizacją. Każda szkoła to jest jeden projekt, więc mieści się w kwocie 5 milionów euro, zatem w ramach tego ograniczenia można to zrealizować. Zrobimy to kompleksowo – w ciągu najbliższych kilku lat przeprowadzimy proces termomodernizacji tych szkół.

Chcę też wspomnieć o czymś, co tu nie padło, bo to podlega Ministerstwu Cyfryzacji, pani minister Streżyńskiej. Otóż w jej Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa” jest ambitna część przeznaczona na instytucje kultury i nasze

instytucje kultury złożyły ambitne projekty do tego programu, w sumie opiewające na 400 milionów zł. To będą programy głównie dotyczące wpuszczenia do przestrzeni cyfrowej zasobów, którymi te instytucje kultury dysponują. Chodzi o lepszą dostępność dóbr kultury poprzez wykorzystanie techniki cyfrowej, ale też o cyfryzację filmów. Byłem zaskoczony, jak analizowaliśmy te wnioski – widzieliśmy, jak one są ambitne. Okazało się, proszę państwa, że cyfryzacja starego filmu na ogół kosztuje około 500 tysięcy zł, bo naprawdę jest to bardzo mozolna praca, trzeba to przeprowadzić klatka po klatce, żeby potem naprawdę dobrze wyglądało, żeby było odświeżone, żeby było wrażenie, że tam nie ma żadnych rys, żadnych urwanych fragmentów, tylko żeby ten film dało się oglądać zgodnie z dzisiejszym poczuciem estetyki. Tak więc to są poważne wydatki, ale trzeba to zrobić. W naszym narodowym zasobie kinematograficznym jest jeszcze mnóstwo filmów niezcyfrowanych, wartościowych, które są trwałym dorobkiem polskiej kultury, dlatego trzeba to zrobić. I w tym programie „Polska cyfrowa” takie projekty są również zaplanowane. To tyle tytułem uzupełnienia. Myślę, że jesteśmy gotowi, żeby odpowiedzieć na pytania.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan przewodniczący Jackowski, potem pan senator Obremski. Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie Dyrektorze!

Mam pytanie o narodowe instytucje kultury, które podlegają ministerstwu. Chciałbym prosić o informację, czy środki przeznaczone na tych dwadzieścia kilka instytucji pozostają na tym samym poziomie, co w ubiegłym roku. Chodzi mi zwłaszcza o Zamek Królewski w Warszawie. Jak ta sytuacja wygląda, jeśli chodzi o Zamek Królewski w Warszawie?

A teraz moja konstatacja. Bardzo się cieszę z tego 1%, ale jako były samorządowiec przypominam sobie, że budżet miasta stołecznego Warszawy wynosi 12 miliardów zł, a jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze budżet liczony ze spółkami miejskimi, to będzie to drugie 12 miliardów zł. To też pokazuje poziom wydatków na kulturę w skali państwa, w stosunku do budżetu jednego miasta. Ale to jest taka refleksja trochę z boku. Chciałoby się po prostu, żeby tych środków było więcej, szczególnie w aspekcie ochrony zabytków, bo z tego, co pan minister wspominał, rzeczywistość tych potrzeb jest sporo. Jest to trudne wyzwanie, ponieważ to jest właściwie ściganie się z niemożliwym. Utrzymywanie zabytków w stanie, powiedziałbym, zadowalającym jest ogromnym ciężarem dla państwa, ale z drugiej strony potrzeby są ogromne, więc nie wiem, czy nie należałoby się zastanowić, jak spróbować rozwiązać tę kwestię strukturalnie, żeby zdobyć jakieś możliwości czy to

poprzez partnerstwo publiczno-prywatne, czy... Pozostaje chociażby cały problem pozemiańskich rezydencji, czyli pałaców, dworów, dworków, które często są w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych, a które są w stanie tragicznym. To jest pewien paradoks, że niektóre te obiekty przetrwały w jako takim stanie nawet czasy PRL, bo były w nich szkoły, mieszkania pracownicze. Ale wiele z nich, przynajmniej u mnie, na północnym Mazowszu... Słynny pałac w Bieżuniu w zasadzie dogorywa właśnie w III RP w wyniku niemocy, jakichś zaniedbań. I dlatego oczekiwałem – ale to już jest poza kwestią budżetu – jakiejś koncepcji rozwiązania tego problemu. Będzie bowiem tak, że każdy będzie wrywał te środki... tam, gdzie bardziej trzeba kijami ścianę podeprzeć, trochę na tej zasadzie. Chodzi o to, żeby prowadzić racjonalną, długofalową politykę ochrony tego materialnego dziedzictwa narodowego, głównie w aspekcie architektury. To jest taka moja ogólna refleksja. Jeżeli chodzi o dziedzictwo w zakresie architektury, to mamy na tym polu dorobek, którym możemy się pochwalić w Europie, tak się złożyło.

Jeżeli zaś chodzi o inne aspekty naszego dziedzictwa – malarstwo, rzeźbę itd. – to ranga naszych zbiorów w porównaniu do innych krajów europejskich, w konsekwencji wojen, różnych traumatycznych doświadczeń historycznych, zmian granic itd., jest rzeczywiście ograniczona. Jeżeli chodzi o architekturę, to ten dział naszego dziedzictwa narodowego jest widoczny w pejzażu, bo jak się jeździ po kraju, to widać to po prostu, to nie jest schowane. To jest, powiedziałbym, wizytówką naszego kraju, dlatego warto byłoby skorzystać z różnych doświadczeń. Wspomniałbym tu senatora poprzedniej kadencji, pana Laseckiego, który z własnych funduszy odbudował czy odtworzył – jest spór z konserwatorami, czego on właściwie dokonał – zamek w Babolicach, który wygląda teraz lepiej niż wyglądał 300 lat temu. Jest więc pytanie o granicę, ale to już jest taka bardziej konserwatorska dyskusja. Tak czy inaczej jest to godny przykład tego, w jaki sposób z prywatnych źródeł można byłoby pozyskać masę pieniędzy, musiałyby tylko istnieć jakiś program, który wiązałby część środków publicznych ze środkami prywatnymi. Być może to byłoby jakieś rozwiązanie, szczególnie dla zabytków o charakterze świeckim. Jeżeli chodzi o te kościelne – obiekty sakralne czy przysakralne, klasztory itd. – których też mamy bardzo dużo, to wymagałoby to pewnie... To się odbywa na zasadach współpracy między stroną kościelną, czy to diecezjami, czy parafiami, a instytucjami publicznymi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Dziękuję.
Panie Ministrze, nie narzekałbym tak, to porównanie do Warszawy jest o tyle...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, żartuję. Bardzo dużo pieniędzy na kulturę, a także na ochronę środowiska wydają gminy. Chciałbym jednak zacząć od podziękowania za otrzymanie pieniędzy na Europejską Stolicę Kultury. Mam nadzieję, że ten program będzie czymś interesującym dla całej Polski.

Wydaje mi się, że ochrona zabytków to jest bardzo duży problem, ponieważ pojawia się dysonans między jakością tych starych obiektów a pewnym postępowaniem i zamożnością mieszkańców. W przypadku dużych miast jest też pewien problem urbanistyczny. Dewastacja starej zabudowy powoduje ucieczkę na peryferia, wzrost kosztów. Sensowna rewitalizacja i jakaś forma wspomaganie na pewno byłyby dobrą praktyką, wypracowaną dla całego kraju. Dla mnie nieprawdopodobnie optymistyczny jest wzrost o 6% w stosunku do założeń całości budżetu, to jest fantastyczne. Namawiałbym zaś na uporządkowanie kwestii własności. Wydaje mi się, że liczba 278 placówek oświatowych, która zaprzęta głowę ministerstwa, jest dziesięciokrotnie przesadzona. Trzeba to uporządkować i zastanowić się co do instytucji prowadzonych przez ministerstwo w zgodzie z dobrze pojmowaną zasadą pomocniczości. Wydaje mi się, że jest to sprawa na przyszłość, zwłaszcza że w pierwszych latach było to jakoś wspomagane, a jeżeli teraz poszczególne gminy i miasta obciąża się...

Mam pytanie w kwestii finansowania. Czy ministerstwo finansuje polskie ośrodki promocji kultury za granicą? Jak wygląda to finansowanie w stosunku do poprzednich lat?

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze senator Rusiecki, po czym zamknę tę część, a potem zaczniemy...

Senator Jarosław Obremski:

Jeszcze jedno pytanie. Czy były rozmowy z komisarzem Navracicsem, żeby go, że tak powiem, nawrócić na zwiększenie tego limitu 5 milionów? Wydaje mi się, że problem polega na tym, że syte europejskie kraje mają pełną infrastrukturę filharmoniczną, operową, już docelową i nie rozumieją potrzeb wyrównywania szans w Polsce, na Węgrzech czy w Rumunii. Na ile próbujemy to odwrócić?

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rusiecki.

Senator Jarosław Rusiecki:

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pierwszy problem raczej nie jest finansowy. Chodzi mi o pokuszenie się o jakąś ocenę funkcjonowania Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Czy ministerstwo planuje dokonania takiej oceny? Czy te cele, które zostały postawione, są realizowane i czy można ewentualnie pomyśleć o jakimś skorygowaniu tych celów? Wiemy, że

sytuacja w relacjach Polska–Rosja nie jest łatwa od wielu lat, o czym świadczy – choć to może inny obszar – wystąpienie profesora Rotfelda z tej grupy do sprawy trudnych. Chciałbym, żebyśmy po pięciu latach funkcjonowania centrum pokusili się o próbę jego oceny.

A druga sprawa dotyczy wniosków związanych z termomodernizacją szkół artystycznych. Przy tym rozdrobnieniu to był bardzo dobry pomysł, żeby starać się zaspokajać potrzeby na poziomie 5 milionów euro. Czy potrzeby szkół artystycznych zostały w jakimś procencie zaspokojone? Spójrzmy na to z perspektywy miasta średniej wielkości, gdzie potrzebna jest sala koncertowa przy szkole muzycznej. Czy również tego rodzaju zadania mogą być finansowane, czy tu są potrzebne inne źródła finansowania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź na tę serię pytań, za chwilę przejdziemy do następnej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi konkretnie o finansowanie tych dwudziestu paru podległych ministerstwu narodowych instytucji kultury, to poproszę, żeby na pytanie o wzrosty i stabilizację finansową odpowiedział pan dyrektor. A ja teraz spróbuję odpowiedzieć na pozostałe pytania państwa senatorów.

Jeśli chodzi o zabytki, to trochę nas ratują właśnie środki europejskie, bo można składać wnioski, zwłaszcza w kontekście tych zabytków, które są na liście światowego dziedzictwa UNESCO, ale również tych, które są na polskiej, wewnętrznej liście pomników historii. Można aplikować... Jeśli chodzi o UNESCO, to jest to kwota do 10 milionów euro, a pomniki historii – do 5 milionów. Na pewno wiele z zabytków, które są na tych listach, na tym korzysta. Chciałbym też przy okazji poinformować – może niektórym z państwa senatorów ta informacja umknęła – że mamy już decyzję o wpisaniu na listę UNESCO kolejnego polskiego obiektu, mianowicie sztolni kopalni srebra w Tarnowskich Górach. UNESCO na ogół szuka takich obiektów, które są wyjątkiem w skali światowej. To może nie jest najwybitniejsze dzieło artystyczne czy zabytkowe, ale jest wyjątkiem w skali światowej to, że mamy sztolnie, w których wydobywano srebro od XIV wieku i że te sztolnie oraz cała infrastruktura techniczna z dawnych wieków zostały zachowane. To jest rzecz fascynująca, tak samo jak Wieliczka, bo to inny rodzaj kopaliny i dlatego znajdzie się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Rozpatrywany też będzie wniosek – nie wiem, jaki będzie jego los – o wpisanie na listę światowego dziedzictwa UNESCO zespołów pałacowo–parkowych Kotliny Jeleniogórskiej, bo tam jest największe zagęszczenie zespołów pałacowo–parkowych w Europie, większe niż zamki nad Loarą, nad Renem. To też jest fenomen w skali światowej. Zobaczymy, jaki będzie los tego wniosku, ale został on złożony.

Jeśli chodzi o zabytki, to jest tak, jak mówił pan senator Jackowski – na pewno trzeba pomyśleć o jakimś bardziej kompleksowym rozwiązaniu. Moim zdaniem tak naprawdę wszystkie potrzeby zostałyby zaspokojone, gdybyśmy mieli jakiś system, który absorbowałby 500–600 milionów zł rocznie, poza tymi 30 milionami na Kraków. Nie mamy jeszcze takiego systemu, ale może nad tym popracujemy. Może dałoby się wymyślić jakiś montaż pozaministerialny.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Obremski poruszył jeszcze temat odrębnej rewitalizacji miast. To jest też poważne wyzwanie dotyczące Łodzi, ale też mniejszych miast, zwłaszcza przemysłowych, które zasługują na taką rewitalizację. Myślę, że także nad takim programem będziemy pracować.

Czy liczba szkół artystycznych jest za duża? Moim zdaniem nie. Na szczęście resort kultury ma możliwość kontrolowania tego procesu. NIK wydał decyzję o tym, że uczniom szkół artystycznych prywatnych należy wyrównać dotację, która była zawsze mniejsza niż ta przeznaczona dla uczniów szkół artystycznych publicznych. Przez wiele, wiele lat tworzenie nowych szkół prywatnych stało się biznesem. Można nie tylko uruchomić źródło dochodów, ale też z budżetu państwa odzyskać odszkodowanie za to, że przez jakiś czas nie było równego finansowania dla uczniów szkół prywatnych. Ale mamy nad tym kontrolę – ostateczna decyzja zawsze zapada w ministerstwie. Zawsze możemy sprawdzić, i to robimy, czy rzeczywiście w danym miejscu jest zapotrzebowanie na taką szkołę, czy jest kadra pedagogiczna, czy są instrumenty, czy w pobliżu nie ma szkoły, która mogłaby zaspokoić potrzeby tych rodzin, które mają aspiracje, żeby wysłać dzieci do szkół artystycznych. Wydaje mi się zatem, że ta liczba nie jest przesadzona. Polska jest dużym krajem i prawie trzysta szkół artystycznych to jest chyba właściwa liczba, ale to zawsze podlega subiektywnym ocenom.

Instytuty polskie to jest ciekawy temat, bo – tak jak pan senator zresztą to sformułował – są to instytuty promujące kulturę polską. Problem polega na tym, że one nie są instytutami kultury polskiej. Od czasów ministra Sikorskiego wszystkie mają nazwę „instytuty polskie”, a nie „instytuty kultury polskiej”. Zostało to ujednoczone i one podlegają Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Przyznaję, że jesteśmy w trakcie rozmowy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych na temat działalności tych instytutów, a nawet ich instytucjonalnej podległości. Jak się państwo domyślicie, nie jest to rozmowa łatwa, ale uważamy – prezentuję pogląd mojego resortu – że jak na razie najlepszym towarem eksportowym Polski jest kultura, lepszego towaru nie ma. Dlatego dobrze byłoby, żeby instytuty polskie były instytutami kultury polskiej i żeby zajmowały się przede wszystkim promocją kultury polskiej. Chcemy wypracować jakąś formułę współpracy Instytutu Adama Mickiewicza, czyli naszego instytutu, który jest powołany po to, żeby promować kulturę polską za granicą, z tymi instytutami. Chodzi nawet o zadaniowanie tych instytutów, tak żeby one wypełniały jakieś wspólne plany, wspólne akcje w przestrzeni zagranicznej istotne z punktu widzenia polityki państwa dotyczącej promocji polskiej kultury. W sumie są dwadzieścia cztery instytuty, ale trwa przegląd, gdzie ich jeszcze brakuje. Np. w całej Ameryce Łacińskiej nie ma ani jednego

instytutu polskiego i to jest, moim zdaniem, błąd, ale one podlegają cały czas Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Rozmawiamy o dyrektorach tych instytutów. Na szczęście Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest otwarte w tej sprawie i np. nasze sugestie, żeby wysłać dyrektorów, którzy są wrażliwi na kulturę polską, są przyjmowane. Ale jesteśmy w trakcie rozmów na temat docelowej podległości tych instytutów.

Jeśli chodzi o Navracsicsa, to nie wiem, czy takie rozmowy się odbyły. Mam zaś sygnały, że bariera tych 5 milionów euro jest wymyślona dlatego, żeby w całej Europie nie udało się wydać tych środków na kulturę, żeby zaoszczędzić. Komisja w różnych miejscach wymyśliła takie bariery, żeby zaoszczędzić pieniądze, żeby przeznaczyć je na inne wyzwania, które stoją przed Europą – co też rozumiem – chociażby na imigrantów. Chodzi zatem o rozwiązywanie takich problemów. Jak słyszałem, głównym motywem było szukanie oszczędności gdzie się da. Ale skoro już tak zaplanowano, to chodziło to, żeby wprowadzić takie mechanizmy, żeby nie udało się tych pieniędzy wydać. I rzeczywiście może tak być. Biorąc pod uwagę tę barierę, może się okazać, że nie uda się wydać tak dużej sumy pieniędzy, która została przeznaczona na kulturę w Europie.

Jeśli chodzi o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, to przypomną historię. Będę szczerzy – z punktu widzenia polityka Prawa i Sprawiedliwości, do niedawna opozycyjnego, inicjatywa podjęta w 2011 r. była dziwna. Rok po katastrofie smoleńskiej nagle następuje jakiś reset, pada pomysł ze strony rządu Donalda Tuska, żeby jeszcze powołać osobną instytucję do dialogu i porozumienia z Rosją.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Będę to prostował, Panie Ministrze...)

Dobrze.

Jako siła opozycyjna postulowaliśmy wówczas, żeby to było centrum dialogu ze Wschodem, całym posowieckim Wschodem. Trzeba porozumiewać się np. z Ukraińcami, prawda? Nie ma instytucji, która robiłaby to systemowo. Weźmy choćby nasze zaszczości historyczne, nieporozumienia historyczne, prawdę historyczną, która nie do wszystkich dociera itd., itd. A tymczasem powstała tylko instytucja do dialogu i porozumienia z Rosją. Nie do końca też rozumiemy, dlaczego przy resorcie kultury, a nie przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale jest. Sygnalizowaliśmy, że chcielibyśmy do tej idei centrum dialogu ze Wschodem posowieckim wrócić i przekształcić tę instytucję, ale przyznam otwarcie i szczerze, że zatrzymaliśmy się dlatego, że analogiczna instytucja istnieje w Rosji, została powołana na mocy tego samego porozumienia. Rosjanie nie sygnalizują chęci żadnej zmiany, a my też nie chcemy sygnalizować, że nie jesteśmy zainteresowani dialogiem i porozumieniem z Rosją właśnie takim gestem, że zlikwidujemy tę instytucję. Różne sytuacje mogą się zdarzyć, trzeba pewne rzeczy antycypować. Pewnie państwo śledziliście informację na temat tego, że w Moskwie był wiceminister spraw zagranicznych Ziółkowski, że odbyły się wielopłaszczyznowe rozmowy. Wczoraj czytałem bardzo interesujący raport z tych rozmów. Poruszono wszystkie problemy, wiceminister rozmawiał ze swoim odpowiednikiem – wiceministrem spraw zagranicznych Rosji – o prawie wszystkich sprawach.

Mimo rozbieżności zdań istnieje dialog i odbywają się spotkania. Niedługo będzie rocznica katastrofy smoleńskiej i wróci temat pomnika w Smoleńsku. Jakież płaszczyzny rozmowy muszą być utrzymane, również instytucjonalne. Powiem szczerze, że była też prośba Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żebyśmy utrzymali tę instytucję w obecnym kształcie, żebyśmy nic nie zmieniali. Skoro jest taka prośba – a to tam są specjaliści od subtelnej dyplomacji – to postanowiliśmy na razie nic nie zmieniać. Zatem ta instytucja będzie działała tak jak dotąd, chociaż wszyscy wiemy, że z tym dialogiem i porozumieniem jest problem. Zwłaszcza po agresji na Ukrainę, od 2014 r., od sankcji nałożonych na Rosję, o porozumieniu, również w historycznych sprawach, trudno mówić. Pewnie państwo śledziliście wizytę ministra kultury Rosji 27 stycznia w Polsce i jego występ w polskim programie telewizyjnym. To jest nasz odpowiednik w Moskwie, więc trudno mi publicznie mówić, posługując się twardym językiem, ale odebraliśmy tę wizytę trochę jako prowokację. Minister kultury Polski nie otrzymał żadnej informacji, że minister kultury Rosji przyjeżdża na terytorium Polski, nie było żadnego przygotowania. Było jakieś ogłoszenie, że na terenie państwa polskiego on będzie miał konferencję prasową i potem ma parę wolnych godzin w hotelu, więc można go tam odwiedzić. To wszystko nie wygląda ładnie, mówiąc najbardziej delikatnie. Skończę zatem ten wątek stwierdzeniem, że partner jest trudny, również na płaszczyźnie kultury. Minister Medynski – można się przyjrzeć jego biografii, sprawdzić, z jakich środowisk się wywodzi – jest trudnym partnerem.

Jeśli chodzi o termomodernizację szkół artystycznych, to te potrzeby dopiero będą zaspokajane, bo to jest plan – pan senator Rusiecki o to pytał – który będziemy realizować właśnie w tej perspektywie europejskiej 2014–2020. Chcemy po prostu jeden poważny problem, który od wielu lat był sygnalizowany przez te szkoły, rozwiązać kompleksowo, tak żeby po 2020 r. po prostu już go nie było. A inne sprawy są realizowane w ramach innych programów operacyjnych. Np. zakup instrumentów czy rozbudowa infrastruktury są realizowane w ramach innych programów, złotych, krajowych programów operacyjnych i idą starym trybem. Ze środków europejskich chcemy rozwiązać problem termomodernizacji, bo to jest duży problem, którego nie udało się dotąd rozwiązać kompleksowo, udźwignąć w budżecie krajowym.

Teraz może o tych narodowych instytucjach...

Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:

Chciałbym tylko dodać, że jeśli chodzi o termomodernizację, to planujemy zrobić ją w 218 szkołach artystycznych. A jeżeli chodzi o wyższe uczelnie, to planujemy poddać termomodernizacji 12 obiektów uczelni artystycznych, a mamy tylko 19 wyższych uczelni artystycznych. Zatem skala naszego przedsięwzięcia jest olbrzymia. To będzie wymiana nie tylko dachów, dociepleń, tynków, fundamentów, lecz także całych systemów grzewczych. Wiele z tych szkół buduje sobie systemy solarne, więc naprawdę idziemy naprzód.

(*Senator Jarosław Rusiecki: Zatem można powiedzieć, że ten problem w przyszłości będzie...*)

...rozwiązany.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Po 2020 r. już go nie będzie.*)

Jeżeli mogę, to wspomnę tylko o Zamku Królewskim. Dotacja na ten rok jest wyższa, przekracza 23 miliony zł. A co najważniejsze dla pracowników Zamku Królewskiego, wszystkich związkowców i innych pracowników instytucji kultury, po raz pierwszy w tym roku mamy przewidziane środki na podwyżki wynagrodzeń. Będzie to 5%. Po raz pierwszy od 2009 r. państwowe instytucje kultury nie znalazły się w tzw. ustawie obojętnej limitującej środki na osobowe fundusze wynagrodzeń i bezosobowe fundusze wynagrodzeń. To jest szczególnie ważne dla naszych instytucji.

(*Senator Jan Maria Jackowski: Chodziło mi jeszcze o inne instytucje... Czy gdzieś nastąpiła obniżka, czy raczej jest tendencja zwykła?*)

Nie, jest tendencja zwykła, ponieważ wszystkim musieliśmy przydzielić 5% na podwyżki i nie tylko. Przyznaliśmy 5% także dla współprowadzonych instytucji kultury, o ile w jakimś stopniu finansujemy tam fundusz wynagrodzeń. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejdziemy za chwilę do następnych pytań. Zaraz oddam głos pani senator, tylko obiecałem, że krótko przypomnę tę historię.

Proszę państwa, mamy możliwość zaproszenia przedstawicieli Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, możemy o tym rozmawiać. Chciałbym tylko przypomnieć historię, ponieważ sam wtedy przygotowywałem ustawę w Sejmie. Mianowicie ten wspólny projekt powstał w czasie rozmowy pana premiera Donalda Tuska z panem premierem Putinem 7 kwietnia. Byliśmy tam wtedy z panem ministrem Rotfeldem i panem Przewoźnikiem, nie braliśmy udziału w rozmowie, ale byliśmy za kulisami. W wyniku tej umowy obydwa kraje miały sfinansować taką instytucję kwotą w wysokości 1 miliona euro. I tak to powstało. Dziękuję zatem za te ostatnie słowa, że to centrum nie zostanie zlikwidowane, bo ono pełni ważną rolę. Byłem na wielu spotkaniach... Ale może jeśli senatorowie zechcą, to zorganizujemy takie spotkanie tutaj.

Oddaję głos pani Barbarze Zdrojewskiej, proszę bardzo.

Senator Barbara Zdrojewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Przede wszystkim chciałabym wyrazić radość z tego, że tendencja wzrostu wydatków na kulturę z budżetu została przez ten rząd utrzymana – to naprawdę może tylko cieszyć. Mam też kilka uwag. Zdaję sobie sprawę z tego, że państwo rozpoczynacie kadencję i pewnie dopiero ten przyszłoroczny budżet pokaże jakąś politykę kulturalną i ministerstwa, i obecnego rządu, ale tym, co naprawdę budzi

zadowolenie, jest znaczący wzrost oraz to, że te wszystkie podstawowe projekty są kontynuowane. Dziękuję też za podtrzymanie decyzji o termomodernizacji. Ten pomysł zrodził się trochę wcześniej, nie teraz. Chodziło właśnie o tych 5 milionów euro. Jeżeli chcemy wykorzystać te środki... Jest ich bardzo dużo, a czasu jak zwykle jest mało. Mam nadzieję, a nawet jestem przekonana, że dzięki tej decyzji Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego znów będzie liderem w absorpcji i wykorzystaniu środków europejskich, ponieważ to jest bardzo dobry plan. Jak pan minister powiedział, chodzi o dachy, okna, różne inne rzeczy. Szkoły bardzo dobrze sobie z tym poradzą. Powinniśmy mieć nawet więcej wniosków, niż jesteśmy w stanie przyjąć, ale to będą na pewno bardzo dobrze wydane pieniądze, dlatego że wzrasta w Polsce zapotrzebowanie na szkolnictwo artystyczne, zwłaszcza na szkoły muzyczne. Jest ogromne zainteresowanie. Część z tych szkół jest prowadzona przez państwo i uważam, że to bardzo dobrze. Pan senator Obremski powinien to rozumieć, bo kiedyś toczyłam z nim dyskusję na temat tych szkół we Wrocławiu. Pan senator był wtedy wiceprezydentem miasta odpowiedzialnym za oświatę, a ja zawsze walczyłam o to, żebyśmy pamiętali o tym, że te różne szkoły prywatne to są nasze wrocławskie szkoły. Teraz pan senator... Myślę, że jest dosyć zrozumiałe, że taka jest tendencja, żeby najpierw dbać o te instytucje, które są własnością Skarbu Państwa, i je wspierać. To jest obowiązek. Ale drugą ważną kwestią przy wykorzystaniu np. funduszy unijnych jest to, że musimy mieć pełną kontrolę nad wydawaniem tych pieniędzy.

Mam też uwagę do budżetów na kulturę w Europie Zachodniej i u nas. Nie wiem, czy kiedyś już to mówiłam na posiedzeniu komisji, ale w Europie budżety – zwracam na to uwagę – na kulturę są różnie liczone. Różne inne środki są zaliczane do budżetu na kulturę. Nie wiem, czy to jest jeszcze aktualne, ale porównywalimy, że np. parę lat temu we Francji wydatki na papier, kredki, ołówki itd. były uznawane jako wydatki na kulturę. Warto o tym pamiętać, badając te proporcje. Uważam, że teraz u nas jest naprawdę bardzo dobrze, jeśli chodzi o te wydatki, co nie znaczy, że nie mogłoby być jeszcze lepiej. Bardzo dziękuję za podtrzymanie tej tendencji.

Mam jeszcze jedną istotną uwagę, jeśli chodzi o szeroko rozumiane dziedzictwo narodowe. Pan senator powiedział, że powinniśmy dbać o nasze dziedzictwo narodowe. Jestem z Dolnego Śląska, więc chciałabym zwrócić uwagę na to, że chodzi nie tylko o dziedzictwo narodowe rozumiane jako nasze narodowe zabytki, lecz także o dziedzictwo na Dolnym Śląsku czy w Gdańsku – to jest spadek, nasza własność i też powinniśmy o to zadbać. Pan minister wspominał z życzliwością o dolinie pałaców i ogrodów. Powinniśmy już być na tym etapie. Jak najbardziej powinniśmy najpierw zadbać o Wawel – to jest oczywiste. Ale skala dewastacji na Dolnym Śląsku i brak możliwości porady sobie przez władze wojewódzkie czy samorządowe z niektórymi problemami, są takie, że uważam, że powinniśmy o tym pamiętać. Rozumiem SKOZK, Kraków itd., ale pan przewodniczący powiedział o Paszkowie, a ja zwracam uwagę np. na Lubiąż, na takie obiekty, które popadają w ruinę. Dlatego proszę o zwrócenie na to uwagi w tworzeniu programów na ochronę dziedzictwa.

I jeszcze jedna sprawa, o której chciałam powiedzieć. Otóż pan minister Sikorski też był na początku otwarty na przejęcie, na przekazanie, na oddanie, a później już nie był tak otwarty. I tak to pozostało. Już o tym mówiłam panu ministrowi, ale na początku jest to trochę łatwiej zrobić, a później ta machina urzędnicza wewnątrz MSZ...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: W instytucjach polskich...)

Nie, mówię o MSZ, bo to przecież jest utrzymywane przez MSZ... Ale inicjatywa jest cenna – ja także uważam, że warto byłoby połączyć siły instytucji polskich i Instytutu Adama Mickiewicza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję.

Pan senator Bonisławski.

Senator Ryszard Bonisławski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Trzy drobne sprawy. Przeczytaliśmy, że na Główną Bibliotekę Lekarską zostało przeznaczonych 11 milionów. Pamiętam, że kiedyś na jednym z naszych posiedzeń bardzo dramatycznie relacjonowano sytuację tej biblioteki. Czy coś już się poprawiło? Sądząc po nakładach, wygląda to na poważny wydatek, a nie mamy sygnałów, żeby tam się coś pogorszyło. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Senator Rusiecki mówił na temat centrum dialogu. Już dawno temu przypominałem, że wśród tematów podejmowanych przez centrum powinno być jak najmniej tych tzw. drażliwych, bo one nic nie dadzą, poza tym, że zaognione zostaną relacje. A przecież mamy bardzo wiele inicjatyw ważnych dla naszej kultury, które nie są podejmowane – chociażby możliwość pozyskania dostępu do archiwów pochodzących jeszcze z czasów carskich. Przecież znaczna część naszego kraju znajdowała się pod zaborem rosyjskim i te archiwalia zostały albo wywiezione w latach I wojny światowej – i to dotyczyło wszystkich instytucji państwowych – albo znajdują się tam pierwsze egzemplarze, a kopie, które trafiły do nas, zostały zniszczone w wyniku działań I i II wojny światowej. Poszukuję prawdy o historii Łodzi i często napotykam na ogromne bariery stawiane w tamtych archiwach. Oni to wszystko sprowadzają do wspólnego mianownika – że my szukamy dziury w całym. Nie mamy chyba zbyt wielkiego wpływu na program centrum, ale warto byłoby nastawić się na poszukiwanie tego, co nas łączy. Przecież Polacy w Rosji zostawili bardzo wiele inicjatyw gospodarczych, technicznych, naukowych itd., a o tym nie mówimy. To jest błąd.

Trzecia sprawa. Słyszymy, że następuje teraz powrót do właściwego odczytywania historii. Przez wiele lat próbowaliśmy z ministerstwem uzgodnić pewien temat. Otóż w Tumie pod Łęczycą po ostatnich odkryciach powstała możliwość stworzenia swoistego muzeum początków państwa polskiego. Jest tam i to grodzisko, które jako gród w pewnym momencie było drugą stolicą Polski – stąd kolegiata wzorowana na drugiej katedrze na Wawelu, dokładna

kopia – i miasto Łęczycza z zamkiem królewskim. Pokazane są tam etapy rozwoju tego miejsca, tak bardzo polskiego, w odróżnieniu choćby od Biskupina. I natrafiamy ciągle na jakieś bariery, czasami nawet prześmiewcze komentarze, że chcemy tam zrobić Disneyland czy coś takiego. A uważam, że to jest poważna sprawa, tym bardziej że w tym roku obchodzimy kolejną rocznicę chrztu Polski, a to miejsce także bezpośrednio łączyło się z tymi wydarzeniami. Czy możemy liczyć na zmianę optyki w tej kwestii? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Proszę bardzo, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Mam dwie sprawy. Wiem, że wpłynęły wnioski, żeby zespoły „Śląsk” i „Mazowsze” zostały narodowymi instytucjami kultury. Czy w tym budżecie zostały już zagwarantowane pieniądze na ten cel?

Druga kwestia dotyczy pieniędzy na mniejszości narodowe. Jakie mniejszości, jakie są to pieniądze i na co są przeznaczane? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Teraz Jarosław Obremski, na koniec ja zadam pytanie i na tym zakończymy, proszę państwa. Przypominam, żeby zadawać pytania na temat budżetu. Na inne tematy będziemy sobie dyskutować kiedy indziej. Dziękuję.

Senator Jarosław Obremski:

Pan dyrektor raczył powiedzieć o tym, że zostały zwiększone pieniądze na program „Patriotyzm jutra”. Miałem wrażenie, że tego programu nie było w ostatnich latach, gdyby więc pan mi wytłumaczył, na jakim poziomie była dotacja...

(Poruszenie na sali)

...a na jakim jest teraz.

Drugie pytanie dotyczy pieniędzy na mniejszości narodowe. Może nie chodzi wprost o mniejszości narodowe, ale obserwujemy pewne zjawisko realne i – śmiem twierdzić – propagandowe związane z obecnością wielu obywateli Ukrainy pracujących w Polsce. Zgłosili się do mnie ludzie z zapytaniem, czy państwo polskie nie powinno tym ludziom, którzy tu pracują, tu wynajmują mieszkania itd., zapewnić jakichś programów związanych z ich tożsamością. Czy bierzemy pod uwagę konieczność większych nakładów na edukację w tym języku, wzmocnienia tych punktów, w których pracuje się z mniejszością? We Wrocławiu było to dosyć widoczne w katedrze greckokatolickiej w czasie ich Świąt Bożego Narodzenia – katedra, która bywała w ich święta pusta, ostatnio była pełna ludzi. Oznacza to, że będzie zapotrzebowanie na tego typu instytucje kultury, dlatego prosiłbym, żeby spróbować o tym pomyśleć.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie na koniec na komentarz do instytutów polskich. Byłem przy tym, jak to się zmieniało. W końcu tyle lat jestem w Sejmie – to się odbywało w mojej obecności. Instytuty miały też na celu promowanie polskiej gospodarki itd., taka przyświecała temu idea. Nie wiem, czy to się sprawdziło, czy nie. Podstawą było też to, że nagle te instytuty kultury stały się takim miejscem spotkania emigracji przy kawce, herbatce. Próbowaliśmy rozwiązywać konflikty między starszym pokoleniem Polaków a młodszym, chodziło też o pieniądze. Taka przyświecała temu idea, ale wydaje mi się, że trzeba jednak się nad tym bardzo poważnie pochylić.

Mam pytania.

Pierwsze. Być może coś mi umknęło, ale pan dyrektor Kwiatkowski powiedział, że... Chodzi mi o to, że za tydzień będziemy mieć spotkanie w sprawie informacji o finansowaniu archiwów. Czy byłoby możliwe, żeby ewentualnie coś jeszcze dopowiedzieć?

Drugie. Udało nam się w poprzedniej kadencji zwolnić pracowników archiwów z dyscypliny budżetowej. Panie Ministrze, czy pan dyrektor mógłby powiedzieć w krótkich słowach, jak to wygląda? O 5% podwyższamy świadczenia w instytucjach ministerialnych. Czy to będzie dotyczyć wszystkich pracowników kultury? Tyle to pan w jednym słowie może zawrzeć...

I ostatnie pytanie. Odbyłem spotkania z dyrektorami instytucji i ogólnie wszyscy są z tych swoich budżetów zadowoleni, odczuwają tylko jeden, ale ogromny niepokój. Pan dyrektor Kwiatkowski pewnie to spróbuje rozjaśnić, ale jest przygotowany podatek VAT...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

Przypominam, że instytucje żyją z dotacji i z wpływów. W związku z tym martwią się, że mogą przechodzić bardzo poważne perturbacje finansowe. Prawdopodobnie będzie oficjalne wystąpienie w tej sprawie, chyba że już było. Gdyby pan minister albo pan dyrektor to nam rozjaśnił, to byłbym usatysfakcjonowany. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Po kolei. Mam prośbę w związku z tym, o czym wspomniała pani senator Zdrojewska. Proszę pomyśleć – adresuję to zwłaszcza do posłów i senatorów z Dolnego Śląska – i odpowiedzieć nam, co zrobić z Lubiążem. To jest obiekt zabezpieczony pod każdym względem przez, w gruncie rzeczy, prywatną fundację, ale nie ma dobrego – użyję nawet takiego określenia – państwowego pomysłu, co z tym potężnym obiektem zrobić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Senator Jarosław Obremski: Jakaś piękna likwidacja...)

(Wesołość na sali)

Pomyślcie o tym. Moim zdaniem państwo musi podjąć jakąś poważną decyzję. To jest obiekt wielkości Wawelu, zamku w Malborku czy Książu, a nawet chyba większy od tego w Książu, a stoi pusty i nie wiadomo, co z nim zrobić. Wszystko jest zabezpieczone – mury, dachy – wszystko jest do zagospodarowania, ale nie wiadomo, jaką instytucję tam ulokować. I dlatego mam taką prośbę, bo dobrze by było, gdyby ten obiekt się nie marnował. Skoro takim dużym wysiłkiem przez dwadzieścia lat udało się go doprowadzić do takiego poziomu, to można go do czegoś wykorzystać. Pytanie tylko, do czego. Gdybyście jakąś burzę mózgow na Dolnym Śląsku zrobili i wypowiedzieli rządowi, to wejdziemy w to, tylko trzeba...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Mogę odpowiedzieć kolegom z Dolnego Śląska...)

To jest powiat wołowski, dobrze mówię?

(Głosy z sali: Tak, powiat wołowski.)

Sprawdźcie, jak...

(Senator Jarosław Obremski: Cystersi to budowali trochę jako ośrodek doradztwa rolniczego, ale to się chyba nie da...)

(Rozmowy na sali)

(Senator Barbara Zdrojewska: Był pomysł, zresztą z Krakowa...)

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Uwaga! Proszę państwa, proszę o porządek, bo to wszystko jest rejestrowane.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: To jest prośba, którą...)

Proszę, pani Zdrojewska, potem pan minister.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Dobrze.)

Proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Przepraszam, tylko chciałam odpowiedzieć...

Bardzo dziękuję za taką deklarację, zapraszamy z panem senatorem Obremskim pana ministra na Dolny Śląsk, żeby taką misję specjalną...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Przecież znam...)

Myślę, że pan zna, ale dobrze byłoby... Urząd marszałkowski daje na zabytki na Dolnym Śląsku 5 milionów i to jest stanowczo za mało. Jeśli chodzi o Lubiąż, to pojawił się taki pomysł, zresztą moich przyjaciół z Krakowa, właśnie pana rektora – i to poddaję pod rozważenie – czy nie dałoby się tego wyremontować, żeby zrobić tam narodową księżnicę i zebrać tam wszystkie najważniejsze książki. Wiem, że książki trochę... Jest jakiś kryzys książki, ale chodziłoby o to, żeby wszystko zebrać w Lubiążu. To byłaby taka narodowa, specjalnie strzeżona instytucja – wielka narodowa księżnica. To byłoby fantastyczne, bo teraz czegoś takiego nie ma. Większość nie będzie chciała pozbywać się zabytków, ale przecież mamy mnóstwo takich miejsc, w których wartościowe książki nie są przechowywane w odpowiednik

warunkach. Nie chcę się nad tym rozwodzić, przepraszam, że przerwałam, ale to jest jakiś pomysł, a nad innymi jeszcze będziemy myśleć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Słyszałem też o pomysle na muzeum śląskiego baroku. Ta książnica to też ciekawy pomysł, problem jest tylko taki, że aby tak duży obiekt wypełnić zbiorem najważniejszych książek czy zbiorami baroku śląskiego, to innym trzeba zabrać. Trzeba zabrać konkretnym muzeom, konkretnym bibliotekom itd. Pytanie, czy to się da zrobić, czy będzie...

(Senator Jarosław Obremski: A może udostępnić jako muzeum Europy...)

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Panie Ministrze, rozmawiamy o budżecie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Okej.)

Po tym posiedzeniu senatorowie ze Śląska przygotowują propozycje...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: To była tylko prośba...)

Podpowiadam, jak było w Wiśniczu, gdzie pobrał się pan Lubomirski. Mamy przykład, jak radzi sobie w Wiśniczu z zamkiem Lubomirskich.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

I w ten sposób płynnie przechodzę do drugiego problemu zasygnalizowanego przez pana senatora Bonisławskiego – Główną Bibliotekę Lekarską. Odwiedziłem ją ostatnio z wiceministrem zdrowia, panem Pinkasem. Ta biblioteka ma też oddziały, dlatego budżet jest tak duży – 11 milionów zł. Rodzi się tam idea powołania narodowego muzeum medycyny, bo rzeczywiście jest już co pokazywać, np. cały sprzęt z dawnych czasów, z XVIII, XIX wieku. Tam są bardzo ciekawe zbiory. Co ciekawe, mają tam też niesłychany zbiór dawnych ksiąg, a nawet inkunabułów z biblioteki Schaffgotschów z Dolnego Śląska. Ale to jest ich własność, na pewno tego nie oddadzą, bo to jest biblioteka głównie medyczna. Schaffgotsch fascynował się medycyną i zbierał dawne księgi medyczne. To jest jak znalazł dla narodowego muzeum medycyny. Na razie ma to biblioteka, ale rodzi się idea narodowego muzeum medycyny. Wojsko ma kilka muzeów, inne ministerstwa także, więc to będzie muzeum należące do Ministerstwa Zdrowia, ale my będziemy je wspierać.

Jeśli chodzi o Rosję, to problem polega na tym, że chcemy współpracować, tylko wiadomo, jaka jest sytuacja. Rosja poprzez swoją politykę sama się izoluje. Trudno dojść do konkluzji na jakikolwiek temat. Choćby wczoraj podano informację o tym, że dwóch dziennikarzy ukraińskich złapanych na Krymie zesłano do łagrów do Jakucji – na dwadzieścia lat i na dziesięć lat – jako szpiegów. Trudno współpracować w jakiegokolwiek dziedzinie z takim państwem, które traktuje w taki sposób dziennikarzy zaprzyjaźnionego z nami państwa. Co kilka dni pojawiają się informacje, że Rosja sama się izoluje, jeśli chodzi o utrzymywanie różnych standardów... Dlatego bardzo trudna jest rozmowa na jakikolwiek temat, a przecież mamy o czym rozmawiać. Pan senator Bonisławski wspomniał o archiwach. Przecież mamy tam tzw. Archiwum Belwederskie, zwane też archiwum Piłsudskiego. Tak ważne dla Polski archiwum jest tam, w Rosji. Ale wiadomo, jaka jest sytuacja. Rosjanie są gotowi do rozmów i wymiany na zasadzie coś za coś. Do wszystkiego mają podejście polityczne. Nie ma rozmowy o kulturze, zawsze jest to decyzja polityczna. Pomnik w Smoleńsku to jest decyzja polityczna, a nie decyzja świadcząca o tym, że szanujemy jakąś wrażliwość itd. Gra toczy się zawsze wokół takich spraw, zresztą jest reżyserowana z najwyższego szczebla.

Jeśli chodzi o Tum pod Łęczycą, to wprawdzie jest samorządowe Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, ale nie ma przeszkód, żeby istniały dwa muzea, nawet o tej samej nazwie. W różnych miastach w Polsce rozmnażają się muzea kresów, jak widać, nie ma żadnych przeszkód. Zawsze jednak muszą to być inicjatywy oddolne. Zawsze przy okazji rozmowy o budżecie sygnalizujemy, że ministerstwo ma ograniczoną liczbę instytucji wprost mu podległych. Zdecydowana większość instytucji należy do samorządów, często do instytucji prywatnych, ale mogą otrzymywać wsparcie ministerstwa. Jeśli zatem dojrze idea innego muzeum początków państwa polskiego w Tumie pod Łęczycą, to niech dojrze. Niech jakiś samorząd zorganizuje to muzeum, powoła i jak już to dojrzeje, to ministerstwo może je wesprzeć grantami, dofinansowaniem itd., itd. Ale to musi być inicjatywa oddolna, samorządowa.

Pan senator Ryszka pytał o zespoły „Śląsk” i „Mazowsze”. Ogólnie wyraziliśmy wolę polityczną, że te dwa zasłużone zespoły powinny wejść na nieco wyższy poziom organizacji instytucjonalnej, czyli zbliżyć się do modelu narodowych instytucji kultury. Rozmawiamy o tym. Myślmy też o powołaniu – nie wiem, czy dobrze to odtworzę – narodowego centrum kultury ludowej, być może z wykorzystaniem jednego z tych zespołów i miejsca jego rezydowania. Byłaby to wówczas narodowa instytucja kultury.

Jeśli chodzi o mniejszości narodowe i etniczne, to dofinansowanie jest przekazywane nie z naszego budżetu, tylko z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Głównie chodzi o dofinansowanie czasopism wydawanych przez mniejszości narodowe i etniczne, np. czasopism wydawanych w języku kaszubskim – to jest mi najbliższe – ale też audycji radiowych i telewizyjnych w publicznym radiu i telewizji w miejscach, gdzie te mniejszości narodowe i etniczne żyją w zwartych grupach. Mam na myśli Radio Gdańsk dla Kaszubów, Radio Białystok dla Białorusinów,

Radio Opole dla Niemców. Takie audycje w publicznych rozgłośniach radiowych i telewizyjnych są nadawane. Chodzi głównie o finansowanie właśnie tego.

Jeśli chodzi o „Patriotyzm jutra”, to ten program istniał cały czas, ale był finansowany w bardzo szczątkowej formie, powiem otwarcie, kwotą około 1 miliona 500 tysięcy zł rocznie. Zwiększyliśmy finansowanie do 4 milionów. Może to jest jeszcze za mało, jednak o 150% więcej. Operatorem tego programu jest podległa nam instytucja, czyli Muzeum Historii Polski – to tam jest zespół sterujący, tam spływają wnioski, tam podejmowane są wstępne decyzje, na jakie imprezy, na jakie wydarzenia warto te pieniądze przeznaczać.

Teraz kwestia zabezpieczenia potrzeb Ukraińców w kontekście kultury. Rzeczywiście szacunki są takie, że około 1 miliona Ukraińców przebywa w Polsce, głównie w celach zarobkowych. Dostrzegam to u siebie, w Gdańsku, ta katedra grekokatolicka pełna z okazji różnych świąt też jest tego przykładem. Jednak to ci pracownicy sezonowi – bo w gruncie rzeczy oni są pracownikami sezonowymi, aczkolwiek czasami już od wielu lat – muszą sygnalizować takie potrzeby. Jeśli sygnalizują, to raczej władzom lokalnym, że mają jakąś potrzebę, że potrzebują świetlicę kulturalną na jakiś występ, może się jakoś organizują. Ja o czymś takim nie słyszałem. Jednak to są ludzie nastawieni raczej na ciężką pracę, zarobienie poważnych, z ich perspektywy, pieniędzy i dopomożenie rodzinom, które pozostały na Ukrainie. Babcie pracują na studia dla wnuczek czy wnuków itd., itd. I raczej na tym się koncentrują. Nie zauważyłem, przynajmniej w Gdańsku – a śledzę uważnie wydarzenia u siebie w okręgu – tego rodzaju inicjatyw czy zasygnalizowania potrzeb związanych z kulturą. Ale gdyby były, to oczywiście trzeba je wspierać, tylko myślę, że to jest raczej zadanie samorządów.

Jeszcze raz wrócę do instytutów polskich. Otóż problem polega na tym, że ich zadaniem jest uprawianie dyplomacji publicznej. Proszę rozszyfrować ten termin. Co to znaczy „dyplomacja publiczna”? Wszystko i nic. Mam wrażenie, że dyrektor instytutu polskiego sam sobie wymyśla program, to, czym ma się zajmować. Jak coś mu odpowiada, coś jest jego hobby albo szczególnie go interesuje, to się tym zajmuje. I można to nazwać dyplomacją publiczną. Wszystko można nazwać dyplomacją publiczną. Biznes powinien być promowany przez biura radców handlowych, a w każdej ambasadzie są ataszaty kulturalne, ale one raczej organizują eventy, imprezy dyplomatyczne, na których ktoś musi akompaniować – po to są ataszaty. A instytuty polskie – wracam do tego, co już mówiłem – powinny poważnie promować polską kulturę.

Jeśli chodzi o VAT, to w grudniu weszło rozporządzenie ministra finansów, które z dniem 1 stycznia bieżącego roku nie kwalifikuje VAT w instytucjach kultury. Jesteśmy w trakcie wymiany korespondencji z Ministerstwem Finansów zmierzającej do tego, żeby jednak zrobić ten wyjątek kulturowy, bo niektóre instytucje kultury mogą sporo na tym stracić, zwłaszcza instytucje biletowane – muzea, filharmonie, opery. Myślę, że porozumiemy się

z Ministerstwem Finansów, żeby jednak ten wyjątek kulturowy zastosować – to jest pewnym zwyczajem europejskim – tak aby ten VAT był taki, jak być powinien.

Jeśli chodzi o archiwa, to pan dyrektor był proszony o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący!

Bez najmniejszych problemów w archiwach będą podwyżki. Pieniądze są zagwarantowane, a podwyżki, które wprowadziliśmy 2 lata temu – to był jakiś wyłom w Sejmie i w Senacie – dotyczyły tylko grupy pracowników administracyjnych w archiwach. Są środki zabezpieczone na Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych oraz na 33 oddziały w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, wszystko, co pan powiedział, jest ważne, ale ważne jest też to, że nasi koledzy, dyrektorzy instytucji, które prowadzą działalność biletowaną, mają jakąś promesę. I to jest w protokole. Mam nadzieję, że wszyscy dołożymy do tego starań. Będę też bardzo prosił kolegów senatorów z koalicji rządzącej, żeby w swoich rozmowach z kolegami na posiedzeniach klubów... Pan minister przecież też jest posłem, więc mam nadzieję, że to się uda, bo to ułatwi im życie. Wiem coś o tym, bo 16 lat prowadziłem taką firmę i zawsze było dosyć ciężko.

Proszę państwa, zakończyliśmy spotkanie dotyczące budżetu.

Przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za wnioskiem o przyjęcie opinii komisji rekomendującej przyjęcie ustawy budżetowej? Proszę o podniesienie ręki. (8)

Jednogłośnie za, dziękuję bardzo.

Proszę o wskazanie sprawozdawcy.

(*Głos z sali: Senator Obremski...*)

Przypominam, że sprawozdawca będzie musiał być w Warszawie jutro o godzinie 10.00, żeby przedstawić to komisji finansów, więc jeżeli pan senator...

(*Senator Jarosław Obremski: Mogę być najwcześniej o 10.30 czy 10.40.*)

Nie możemy stawiać warunków...

(*Głos z sali: O 12.00! O 12.00!*)

Czy pan senator Obremski zgadza się być sprawozdawcą komisji?

(*Senator Jarosław Obremski: Tak, dobrze.*)

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, Panie Dyrektorze, jeszcze raz dziękuję. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie komisji.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii